

Wiecej grzechow niz sumienie zmiesci na pewno
Wiem jedno, nie wiem ile przede mna jeszcze
Diabel krzyczy do ucha a aniol szepcze
I kogo sluchac by pomysly byly madrzejsze
Jak dbac o czystosc ducha
Gdy zyciem chce sie bawic w najlepsze
Wiecej marzen niz czasu by je spelnic
Wiecej namietnosci niz serce moze zmiescic

Mam sto tysiecy pomyslow na plyte
Sto tysiecy wersow polaczylem z bitem
Sto tysiecy nocy nad kartka szlifujac technike
Semantyczny paganini laczy sto tysiecy liter
A sto tysiecy raperow ma piknik
Zamiast pisac oni robia klik klik
Sto tysiecy postow Eldo jest nedzny
Ty klikasz ja pisze plyty, gram koncerty
Sto tysiecy kobiet moze chcialo by byc ze mna
Ale zadna nie przedstawi mnie matce na pewno
Chcialbym zarobic na plycie sto tysiecy(jak?)
Sto tysiecy ludzi przeciez sciagnie ja z sieci(tak?)
Sto tysiecy razy slyszalem zagraj friko
Miej litosc jestem tu z nowa plyta
A jaka jest zobaczysz na scenie za chwile
Dam ci moj rap w tempie sto tysiecy slow na godzine

Wiecej pokus niz czasu by po nie siegnac
Wiecej grzechow niz sumienie zmiesci na pewno
Wiem jedno, nie wiem ile przede mna jeszcze
Diabel krzyczy do ucha a aniol szepcze
I kogo sluchac? by pomysly byly madrzejsze
Jak dbac o czystosc ducha
Gdy zyciem chce sie bawic w najlepsze
Wiecej marzen niz czasu by je spelnic
Wiecej namietnosci niz serce moze zmiescic

Sto tysiecy ludzi w miesiac wyjezdza z Polski
Na suksy za granice I wroci moze co piaty
Politycy obiecuja w TV bedzie lepiej
Sto tysiecy obietnic, nie spelnili nawet jednej
Zyjemy w kraju stu tysiecy afer
Bez konsekwencji jesli za reke nie zlapiesz
Zyjemy w swiecie stu tysiecy atrakcji
By dobrze sie bawic masz tu sto tysiecy okazji
Sto tysiecy dziewczyn chcialo by byc Paris Hilton
Sto tysiecy facetow chcialo by byc jej bielizna
Dla wielu takie marzenia to w zyciu wszystko
Postac z drinkiem przy barze, wyjsc z klubu z dziwka
Wolalbym zeby te sto tysiecy ludzi
Zaczelo byc soba I przestalo sie ludzic
Sto tysiecy pokus tak latwo sens zgubic
Rozumu nie studzi choc wciskam gaz do podlogi jak Shum

Wiecej pokus niz czasu by po nie siegnac
Wiecej grzechow niz sumienie zmiesci na pewno
Wiem jedno, nie wiem ile przede mna jeszcze
Diabel krzyczy do ucha a aniol szepcze

I kogo sluchac? by pomysly byly madrzejsze
Jak dbac o czystosc ducha
Gdy zyciem chce sie bawic w najlepsze
Wiecej marzen niz czasu by je spelnic
Wiecej namietnosci niz serce moze zmiescic

Sto tysiecy raperow, udalo sie nielicznym
Reszta marzy I na swoja szanse nie przestaje liczyc
Plyta kosztuje mniej od worka jointow
A proporcje sa takie: plyta na sto tysiecy workow
Sto tysiecy planow na jutro, mam jeden plan
Brak planu, lapie chwile, zyje tu nie gdzies tam
W swiecie oczekiwani i roszczen zycie jest proste
Sto tysiecy dni albo sto tysiecy sekund przede mna
To wieczna niespodzianka w zyciu nie ma nic na pewno
Dystans, liczba nie dam sie gnebic
Mam sto tysiecy marzen chce je spelnic
Pedze do miejsc, ktore chcialbym zobaczyc
Sto tysiecy zachodow slonca, w ktore chce sie gapic
Sto tysiecy dni nieskonczonego szczescia
Ja I ona caly moj wszechswiat